

LITERATURA JAKO ODMIANA FILOZOFII?

Kijowski potrzebował terminu, za pomocą którego mógłby podsumować swoje intuicje dotyczące odniesienia literatury do religii – takim terminem stała się dla niego „teologia naturalna”. Pojęcie to pojawiło się jako odpowiedź na pytania nurtujące krytyka w związku z lekturą *Religii i kultury* Christophera Dawsona, książki powstałej na kanwie wystąpienia angielskiego historyka w ramach Wykładów Giffordzkich⁵¹.

Teologia naturalna stanowi dział filozofii, którego przedmiotem jest wiedza o Bogu uzyskana w oparciu rozum naturalny, bez pomocy Objawienia. To dziedzina krytykowana zarówno przez filozofów, jak i przez teologów. Wielu teologów, podobnie jak Eric Lionel Mascall, wyraża wątpliwość, czy „poza objawieniem, jakiego Bóg udzielił w Jezusie Chrystusie, można w ogóle znaleźć jakąś inną wiedzę o Bogu”⁵², której nie zniekształcałaby ludzka skończoność i grzeszność, czyniąc ją „czymś gorszym niż brak poznania w ogóle”⁵³. Na gruncie filozofii przekonanie o skuteczności metod teologii naturalnej znacząco podważył David Hume, wykazując w *Dialogach o religii naturalnej*, że na gruncie rozumu naturalnego trudno jest zbudować teologię, która przypominałaby chrześcijańską, ponieważ rezultatem logicznych operacji rozumu,

⁵¹ Wykłady im. Gifforda (Gifford Lectureships), organizowane przez szkockie uniwersytety w Edynburgu, Glasgow, St. Andrews i Aberdeen, mają promować studia nad teologią naturalną w najszerszym jej rozumieniu. Wykłady te głosili m.in. Hannah Arendt, William James, Jean-Luc Marion, Iris Murdoch, David Tracy i Charles Taylor (zob. *The Gifford Lectures: Over 100 Years of Lectures on Natural Theology*, <https://www.giffordlectures.org/>).

⁵² E.L. Mascall, *Otwartość bytu*, tłum. S. Zalewski, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1988, s. 11. Cytowana książka jest pokłosiem Wykładów Giffordzkich.

⁵³ Tamże.

zarówno w zakresie apriorycznych, jak i aposteriorycznych dowodów na istnienie Boga, mógłby być co najwyżej wniosek o istnieniu bóstwa skończonego i niedoskonałego.

Christopher Dawson, którego śladem podążał autor *Tropów*, uważał teologię naturalną za zjawisko związane z nowożytnym humanizmem, a tym samym także z sekularyzmem. Teologia naturalna stanowiła więc łączącą w całość kulturę europejską, od szesnastego wieku coraz bardziej podzieloną pod względem religijnym. Kijowski był przekonany, że w epoce nowożytnej doszło do radykalnego przesunięcia akcentów w sztuce i nauce. Zauważał, że terminy takie, jak „materia”, „przyczynowość”, „cel” czy „ciągłość”, ważne dla dawnych myślicieli, utraciły swoje dotychczasowe znaczenia. Wraz z przesunięciem się granic poznania, sens straciło także przeciwstawienie kultura–natura, na którym przez wieki teolodzy i humaniści budowali swoje koncepcje. Co bowiem nie jest naturą? A co nie jest kulturą? – pytał Kijowski. Jeśli teologiczną podstawę dawnego humanizmu stanowiła wiara w racjonalny porządek kosmosu, z którego można było wywnioskować istnienie Boskiego bytu, to dzisiejszy humanista – zdaniem autora *Tropów* – w dużej mierze wiarę tę utracił; obecnie Boga należy szukać w ciszy między światem, który jest, a jego wypowiedzeniem. Nowoczesnemu myślicielowi teologiczny sens mógł objawiać się „w odkryciu świata jako pluralistycznego systemu znaków, świata jako języka”.

Powyższe refleksje przywodzą na myśl stwierdzenie Harolda Blooma, że „poezja i wiara poruszają się, razem i osobno, w kosmologicznej pustce, wyznaczonej przez granice prawdy i znaczenia”⁵⁸, oraz Grahama Warda religijną krytykę kultury. Dzieł Blooma i Warda Kijowski jednak nie czytał, w okresie formułowania omawianego tu stanowiska do jego lektur należały – obok pracy Dawsona – między innymi teksty Mircei Eliadego i Józefa Tischnera.